

GŁOS POLSKI

Wydanie wieczorne.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mrk. 2.00. Kwartalnie — Mrk. 6.00.

Redakcja i Administracja — Piotrkowska 86.

OGŁOSZENIA:

Za tekstem za wiersz petitowy jedno szpaltowy (na stronie pięć szpalt) Mrk. 2.00

Niemcy sprawcami wojny światowej.

Ostrzeliwanie Zagłębia Dąbrowskiego z aeroplanów. Rewelacje o byłym cesarzu Karolu. Przed upadkiem rządu sowieckiego.

Od wydawnictwa.

Wobec tego, że cena papieru gazetowego w przeciągu ostatnich dwóch tygodni wzrosła więcej niż trzykrotnie, w celu częściowego choćby pokrycia wynikłych z tego strat, wydawnictwo „Głosu Polskiego”, widzi się zmuszonym podnieść cenę wieczornego numeru pisma do 15 fenigów za egzemplarz.

Rewelacje o wojnie światowej.

Monachjum, 27 listopada.

„Korrespondenz Hoffmann” donosi: Bawarski prezydent ministrów i minister spraw zewn. zaproponował przed niedawnym czasem rządowi państwowemu ogłoszenie aktów o początku wojny. Najpierw ogłoszone będą szczegóły ze sprawozdań berlińskich posła hr. Lerchefelda. W sprawozdaniu z d. 18 lipca 1914 bawarski poseł w Berlinie, hr. Lerchefeld omawia stosunek rządu berlińskiego do fatalnego „ultimatum” austro-węg. pod adresem Serbji.

Zwlekkanie we wręczeniu ultimatum, według sprawozdania, było wywołane dążeniem odczekania na odjazd Poincarrego i Vivianiego z Petersburga, aby nie ułatwić dwuprzemierzu porozumienia się co do ewentualnej przeciwałki. Tymczasem w Wiedniu przez równoczesne udzielenie urlopu szefowi sztabu generalnego stworzony pozór usposobienia pokojowego, a także oddziałano skutecznie na prasę i na giełdę.

Interesującym jest także, że sprawozdanie to powołuje się na całkowite ponowne doniesienie, iż niemiecki rada ambasady w Wiedniu ks. Stolberg już przed kilku dniami poruszył u rządu austro-węgierskiego sprawę odszkodowania dla Włoch przez odstąpienie południowego Trentino (a więc już wówczas). W relacji telefonicznej bawarskiego poselstwa w Berlinie z dnia 31 lipca 1914 r. wyrażono zapatrywanie, że bezsprzecznie szczerze usiłowania Grey'a oddziaływanie w kierunku utrzymania pokoju nie powstrzymują biegu rzeczy.

Ze sprawozdania z dnia 4 sierpnia 1914 r. wynika, że Turcja już zobowiązała przyłączyć się do Niemiec i mobilizować. Co do Belgji oświadcza sprawozdanie: Niemcy nie mogą respektować neutralności

Belgji. Szef sztabu gen. oświadczył, że okupienie neutralności Anglji za cenę poszanowania Belgji byłoby za drogie i że wojna atakowa przeciwko Francji możliwa jest na linii Belgji.

Niemcy z aeroplanów ostrzeliwują Zagłębie Dąbrowskie.

„Kur. Zagłębia” donosi pod datą 25 b. m.:

Wczoraj i dziś Zagłębie Dąbrowskie żyje pod nowym wrażeniem napadu aeroplanów niemieckich na nasze miasto. Aeroplan dzisiaj ostrzeliwał z karabinu maszynowego pociąg towarowy, idący z Będzina do Sosnowca. Pociąg wrócił do Będzina. Latawiec niemiecki leciał dosyć nisko. Zarówno wczoraj jak dziś latawce niemieckie były ostrzeliwane przez nasze wojska i strażę.

Jest to nie pierwsza wizyta lotników niemieckich w miastach Zagłębia. Już we wtorek o godz. 8 po południu Będzin został nawiedzony przez niemiecki aeroplan-dwupłatowiec, który zaczął krążyć w okolicy tutejszych koszar i Dąbrowy. Miejsca załoga wojska polskiego, oraz straż miejska przyjęła najeżdżąc strzałami. Aeroplan w przyspieszonym biegu umknął w kierunku Czeladzi do Niemiec.

Tajemnice niemieckiego mołocha wojny.

Kraków, 27 listopada.

Rewolucja wydobyła na światło dzienne wiele sensacyjnych rewelacji, dotyczących niemieckiej machiny wojennej. Okazuje się, że łodzi podwodnych posiadają Niemcy tylko 114, a z tej liczby niecałe 15 proc. zdolne były do wypłynięcia. Jak wiadomo koalicja zażądała zrazu wydania 160 łodzi — i przy tej okoliczności dowiedziano się o istotnym stanie podwodnej flotyli Niemiec.

Materiały na budowę łodzi były zupełnie wyczerpane; musiano więc na ten cel zdemontować 12 wielkich statków wojennych nowszej konstrukcji. W ciągu ostatnich 12 miesięcy straciły Niemcy 70 łodzi podwodnych.

800 tysięcy dezertersów miała armja niemiecka jeszcze przed rozejmem.

Wyrób dział był prawie zakończony skutkiem braku brzozy i chemikaliów.

Cesarzowi niemieckiemu przedkładano informacje o faktycznym

stanie armji i braku materiałów odpowiednio spreparowane.

Sprawozdania, ogłaszane o następce tronu, charakteryzują go jako człowieka bezmyślnego. On i książę Ruprecht popełnili w czasie wojny kilka bardzo niebezpiecznych błędów strategicznych, które następnie trzeba było zwałid na niewinnych generałów. Pod koniec wojny każdemu dodano wyższego oficera sztabowego, bez którego aprotaty żadne zarządzenie nie mogło być wydane.

Ostatni trzech kanclerze nie mieli odwagi cywilnej, aby opręd się rządzącej wojskowej kłice. Główną winą cesarza było, że kanclerza nigdy nie poparł.

Jako winowajców wojny i kłski uważa obecnie opinja obok Ludendorffa, admirałów Tirpitz i Capelle, generała Falkenhayna, szefa biura prasowego przy gen. sztabie i nac. oddziału politycznego tamże.

W Rosji wybuchły rozruchy chłopskie.

Sztokholm, 27 listopada.

Wedle nadeszłych tu sprawozdań, wybuchy w Rosji w wielu miejscach poważne niepokoje chłopskie. Linja kolejowa do Riazania w kilku miejscach zniszczona. Położenie rządu sowieckiego staje się coraz trudniejsze.

Koncentryczny pochód przeciw republice sowieckiej.

Budapeszt, 28 listopada.

Korespondent „Magyarország” donosi z Zurychu: Koalicja rozpoczęła już koncentryczny pochód przeciw republice sowieckiej.

Armja salonicka, złożona z francuzów, anglików, włochów i serbów w sile 700.000 ludzi maszeruje w północno-wschodnim kierunku na Rosję. W drodze ma się do niej przyłączyć armja rumuńska.

Przednie strażę tej armji weszły już do Besarabji.

Wyprawą z południa dowodzi gen. Barthelet.

Równocześnie z tą akcją rozpoczęli marsz na północy Anglcy. Wszystkie załogi Murmania posuwają się ku Petersburgowi z północnego zachodu zaś rozpoczęły marsz białe gwardje fińskie. Dla uzupełnienia operacji prze-

oiw tyranji bolszewickiej wyrusza ze wschodu Japonja, jak o tem pisze korespondent „Tempsa” z Tokio: Rząd japoński mobilizuje pięć roczników, celem wysłania ich na tereny rosyjskie.

Sensacyjne rewelacje o Karolu I.

Wiedeń, 27 listopada.

„Der Abend” zapowiada szereg rewelacji, które mają w całej nagości pokazać rządy cesarza, generałów i baronów finansowych wyzyskujących lud. Na początku cytują rozporządzenie z 28 maja 1918, wydane przez oddział IV. B. 18350 o należytości, jaka ma być wypłacana naczelnemu komendantowi armji, to zn. cesarzowi. Wyznaczono na ten cel rocznie kwotę 1,500,000 k. i za czas od grudnia 1916 do maja 1918 włącznie wydzielono 2,250,000 k., za każdy następny miesiąc z góry 125,000 k.

Ten tajny akt przedłożono jeszcze wpręd do zaopiniowania obu prezydentom ministrów, to Seidlerowi i Wekerlemu, którzy naturalnie wyrazili zgodę; 16 zaś listopada b., a więc w czasie, kiedy cesarz już złożył naczelne dowództwo w ręce marszałka polnego Koevessa, były miniser wojny Stoege-Steiner pod l. 8169 kazal wstrzymać wypłatę tej należytości, lecz dopiero z końcem listopada br., a więc płacono pieniądze także za czas, kiedy cesarz nie był już naczelnym wodzem armji.

Francuzi obsadzają Chorwację.

Lubiana, 27 listopada.

Lublańskie biuro korespondencyjne: Chorwacja będzie obsadzona przez wojska francuskie. Wczoraj przybył do Zagrzebia oddział 540 ludzi z 14 oficerami. Do Rjeki przybyło 2000 ludzi. Pułkownik Dranic jedzie jako specjalny wysłaniec Clemenceau w ważnej politycznej misji do Rjeki i innych miejscowości, aby zasięgnąć informacji o faktycznym położeniu i o postępowaniu Włochów.

Episkopat węgierski zrzekł się własności ziemskiej.

Budapeszt, 27 listopada.

Pod naciskiem wydarzeń i w myśl projektów rządowych postanowił episkopat węgierski całą ziemską własność kościoła na Węgrzech oddać rządowi do rozporządzenia.

Zasadnicza uchwała kurji zapadła na konferencji biskupów w Ostrzdomiu d. 22 b. m. Postanawia ona oddać rządowi dobra „martwej ręki” z wyjątkiem 200—300 morgów dla każdej kapituły na pokrycie jej potrzeb.

Żądania Japonji.

Ma je ona przedstawić konferencji pokojowej.

Na konferencji pokojowej Japonja rzekomo chce zaproponować uchwalenie następujących siedmiu punktów:

1. Porozumienie z Anglją w sprawie wolności na morzu.
2. Ochrona narodów pomniejszych.
3. Uznanie konieczności dla Japonji czuwania nad porządkiem na Sybirze.
4. Przyznanie Japonji wpływu na Chiny w dziedzinie finansowej i handlowo-przemysłowej.
5. Stała okupacja Kiauczou przez Japonję.
6. Protektorat Japonji nad wszystkimi dotychczas niemieckimi wyspami na Oceanie Spokojnym.
7. Polegające na wzajemności równouprawnienie obywateli japońskich na całym świecie.

Wielki program okrętowy Ameryki.

Okręty będą budowane dalej. Zarekwirowane parowce nie zostaną zwolnione.

Biuro Rentera donosi z Waszyngtonu: Urząd amerykański do spraw marynarki określił budżet swój na rok 1920 na sumę 2,441,900,000 dolarów. Budżet ten został ustanowiony uprzednio już na wypadek dalszego trwania wojny, i należy oczekiwać znacznej jego redukcji. Początkowo, pomiędzy innymi, przewidziana była w okresie trzyletnim budowa 150 okrętów, włącznie z 10 naddreadnoughtami. Sekretarz marynarki Daniels w towarzystwie budowniczych i inżynierów flotowych w Filadelfji oświadczył, że „Stany Zjednoczone nadal budować będą okręty i wypełnią swój wielki program okrętowy, lecz nie dlatego, by pragnęły zapanować nad małymi narodami, lecz przeciwnie, by zarówno wielkim, jak i małym zapewnić równomierną swobodę mórz i przyczynić się do roztożenia nad światem straży”.

Korespondent „New York Times” w Waszyngtonie telegrafuje: „Biuro budowy okrętów ogłasza, iż okręty, znajdujące się w posiadaniu amerykańskim, które zostały zarekwirowane przez biuro to, nie zostaną tak długo oddane właściwym towarzystwom żegludowym, dopóki nie zostanie załagodzony brak żywności w Europie i Rosji. Stan ten potrwa najpewniej 10—12 miesięcy”.

Nowe Niemcy.

Koniec dawnego systemu. — Republika hr. Reventlova. — Konstytuanta Rady żołniersko robotniczej. — Odzyskanie partycyparyzmu. — Republika bawarska. — Socjalistyczny centralizm i hasło centrum: „Los von Berlin“

Do jakiego stopnia nawet kół najbardziej reakcyjne utraciły nadzieję powrotu dawnych stosunków i monarchji, o tem świadczy rozmaite objawy z dziedziny publicystycznej. I tak z nagłówka ultra konserwatywnej „Kreuz Ztg.“ zniknęło stare hasło: „Z Bogiem za króla i ojczyznę“. Tak samo „Deutsche Tages Ztg.“ zamiast okrzyku bojowego. „Za cesarza i państwo“, zamieszcza ślubowanie: „za lud niemiecki“. Najbardziej jednak znamienne jest nagłe nawrócenie hr. Reventlova na republikanizm. Ten ostatni paladyn monarchji i nacjonalizmu pisze w swoim organie: „Z osobami zniknął system, który ucieleśniał monarchiczną myśl w Niemczech. System zniknął raz na zawsze; co do tego trzeba, żeby właśnie współpracownicy i przyjaciele mojego dziennika nie mieli najmniejszej wątpliwości. System nie istnieje, ale duch narodu tem silniej musi ogarnąć cały naród. Przywódcy i inicjatorzy prawdziwej socjalnej republiki powinni wysoko trzymać sztandar narodowego ducha. Niech to nie hamowało ułudzących odwoływanych stosunków świata robotniczego, ale przeciwnie wzmocniłoby międzynarodowe stanowisko niemieckiego ludu“.

Kto znał dawny nieprzejednany styl Reventlova, jego pogardą dla tłumu, jego aż do fanatyzmu dochodzący monarchiczny lojalizm, dla tego nowe wyznaczenie wiary wojennego publicyście stanowi prawdziwą niespodziankę. Dowód to jednak dobitny, że w kołach prawicy odbywa się stanowczy zwrot w kierunku uznania nowego stanu rzeczy, przystosowania się do nowej formy rządu, aby uratować kraj przed widmem socjalnego przewrotu.

Pod tym względem sytuacja nie jest jeszcze wyjaśniona. Ciągle jeszcze toczy się walka pomiędzy zwolennikami konstytuanta tj. żywiołami umiarkowanymi także z obozu socjalistycznego, a radykalistami, którzy nie chcą dopuścić do wyborów „burżuazyjnych“, ale żądają, aby władza prawodawcza przeszła do Rad robotniczo-żołnierskich.

Niewiadomo, który kierunek zwycięży. Wprawdzie rząd uroczyście zapowiedział zwołanie konstytuanta, ale ciągle zwleka z rozpisanem wyborów, a „niezawisli“ członkowie gabinetu są podobno przeciwni wszelkiej akcji, która nie wychodziła od Rad robotniczych. Natomiast wszystkie stronnictwa burżuazyjne bardzo natarczywie domagają się, aby albo parlament został przywrócony, albo wybory były rozpisane z terminem jak najkrótszym, przynajmniej przed nowym rokiem.

W tym całym politycznym ruchu odgrywa dość wybitną rolę wzmoczenie przez zwycięstwo rewolucji partycyparyzmu. Jedność państwa niemieckiego nie jest bynajmniej tak silnie zabezpieczona, jak utrzymują urzędowo enuncjacje nowego rządu. Nietylko na południu, ale nawet w Saksonji i Hanowerze objawiły się bardzo silne dążności odśrodkowe, a zwłaszcza w Hanowerze dawna niechęć do Prus łączy miejscowe stronnictwa od Wolfów do socjalistów we wspólnym dążeniu do zdobycia dla tej prowincji daleko idącej odrębności.

Bardzo ciekawie układają się stosunki w Bawarii, gdzie istnieje na razie samodzielną bawarską republikę pod przewodnictwem Kurta Eyslera. Jest to z zawodu publicysta o przeszłości dość awanturniczej, żyd i radykal. Tak więc przez dzwiny zbieg wypadków głową kraju, tak wybitnie katolickiego jak Bawaria, jest żyd i pod jego auspicjami odbywa się przeobrażenie dziedzictwa Witelesbachów w radykalną republikę. Centrum bawarskie zostało zaskoczone przez nagły wybuch rewolucji w Monachium i jeszcze nie ocalało z pierwszego wrażenia. — Opierając się głównie na włościanach i małych miastach, posiada na masę ludową wpływ duży; ale niema dość bliskiego kontaktu z robotnikami i dlatego w pierwszym im-

peccie przewrotu, dokonanego przez wielkie miasta, poniosło klęskę, którą powetuje dopiero przy wyborach do konstytuanta.

Centrum rzuciło teraz hasło „Los von Berlin“, a wskutek tego było zmuszone uwzględnić w swojej akcji partycyparyzm prowincjonalny. Natomiast socjaliści prowadzą politykę wybitnie centralistyczną i dążą do utworzenia silnie zjednoczonego państwa pod ich rządami. Na tem tle rozegra się teraz zacięta walka, która rozstrzygnie, czy Niemcy przemienią się w luźną federację, rodzaj Stanów Zjednoczonych, czy też ulegną centralistycznemu naciskowi socjalistów. Decydującym momentem będą wybory do konstytuanta, o ile do nich wogóle przyjdzie.

Z życia w Przemyślu.

(Otwarcie szkół po'skich. — Włec w sprawie apro wizacji. — Zaprzeczenie. — Uspokojenie w mieście.

Z ostatnich numerów „Ziemi Przemyskiej“ czerpiemy następujące informacje:

Uroczyste nabożeństwo dla szkół polskich odbyło się 18 b. m. o godzinie 9 rano w kościele katedralnym. Po przewie, spowodowanej miejscowymi zamieszkanymi, wraca młodzież do normalnej nauki, która rozpoczęła się 19 b. m. Nabożeństwo celebrował ks. biskup Fischer. Po mszy ukazał się na kazalnicy ks. gr. Momiłowski i w silnych, z głębokim wzruszeniem wypowiedzianych słowach skreślił ważność chwili i połączone z nią obowiązki. Następnie odczytał tekst przysięgi, rozesłany z Krakowa całemu krajowi, który obecni powtórzyli.

Po złożeniu przez młodzież przysięgi, przemówił jeszcze ks. biskup Fischer. Zaznaczył należy, że pomiędzy wyższymi klasami gimnazjów, dużo było uczniów w mundurach wojskowych. Ze wzruszeniem spoglądano na tych obywateli, którzy nie czekali na dojscie do wieku poborowego i napródy już złożyli podatek krwi swej i potu na ołtarzu ojczyzny. Jak się dowiadujemy, uczniowie ci w miarę napływania ludzi z zachodu będą zwalniani i w ten sposób w najbliższym już czasie powrócą do izby szkolnej. Możemy również donieść, że zanim sześcioletni plan nauki będzie opracowany, dyrekcja szkół tutejszych postanowiła tymczasowo ograniczyć naukę języka niemieckiego, rozszerzyć naukę języka ojczystego, a także: zgodnie z wyjątkami politycznymi, zmienić materiał z historii.

W niedzielę odbył się w sprawie apro wizacji miasta włec, zwołany przez Radę robotniczo-żołnierską, na którym wyrażono ubolewanie, że mimo nawoływania nikt nie złożył się do wykopywania ziemniaków, których dotkliwy brak daje się w mieście odczuwać. Poseł Liebermann uznał rzetelną pracę rady robotniczej i oświadczył gotowość udania się razem z chętnymi na kopanie ziemniaków.

„Ziemia Przemyska“ zaprzecza wiadomości, jakoby ukraińcy w o grodzie Jezurkim we Lwowie powiesili 72 ludzi.

Milicja miejska stwierdza, że liczba włamów i kradzieży bardzo znacznie się zmniejszyła. Między aresztowanymi opryskami nie znalaziono żadnego z żołnierzy polskich, byli to jedynie bandyci, przebrani w mundury. Przeciwno temu nadużywaniu mundur polskiego żołnierza wydano najostrejsze zarządzenia.

Ouspokojeniu miasta świadczą także przedstawienia „Teatru Powstaniec“ w „Teatrze Powstaniec“. Na deskach tej sceny występuje, oprócz innych, p. Senowski, b. artysta teatru ludowego w Krakowie.

Stan umysłów we Francji.

Walą się nietylko trony, lecz i porządek burżuazyjny.

Revolucja, która w tempie dzikiej lokomotywy szaleje na gruzach mocarstw centralnych, wyracając nie tylko trony, lecz zagażując coraz silniej istniejącemu dotąd porządkowi rzeczy, ma w relacjach

francuskich jedynie formę polityczną. Wszystko, co odnosi się do przewrotu socjalnego, ulega bezwzględnie wytrzebieniu przez olówek cenzora. Nawet „Temps“, pismo oficjalne i z pewnością rozprawnie przesiewające swe informacje, mieni się od białych plam, ilekroć pod nagłówkiem spraw niemieckich, lub austro-węgierskich zamieści jakąś wiadomość o socjalistycznym nastroju przewrotu. Przedstawia się go metodycznie wedle fasonu z roku 1789, jako reakcję przeciw nadużyciom despotycznej monarchji i w tej wygładzonej formie prezentuje narodowi francuskiemu, jak tryumf burżuazyjnej republiki.

Już ta taktyka cenzury politycznej, traktującej Francję, jak dorastającą panienkę, świadczy, iż muszą się tam dokonywać jakieś znamienne rozszarpane przekonaniowe, które rozmyślnie pozbawia się rezonansu, płynącego z analogicznych zjawisk zagranicznych. O prądach tych można nabrać pewnego poglądu na podstawie polemiki, którą „Temps“ przeprowadza z dziennikiem „Humanité“, organem najwikszego i najbardziej zarazem umiarkowanego odłamu partji socjalistycznej. Pozostawiając na uboczu treść samej polemiki, ograniczymy się do rekonstrukcji poglądów socjalistycznych na podstawie, przytoczonych przez „Temps“ cytatów.

Deputowany Cachin, obecny redaktor „Humanité“ po niedawnym przymusowym, ustąpieniu Renaudela, żąda usunięcia dotychczasowej republiki, gdzie despotyzm „kasty“ politycznych gnębił proletariatusa, a kapitalizm, wyżyłkował spekulacyjnie żałobę narodową. Wylał godziną porańchem dla wszystkich narodów, a żołnierz, który wróci z okopów, rozprawi się z tymi wszystkimi, którzy stanęli w poprzek najsprawniejszym, formułem postępu ekonomicznego. Chwila ta jest bliska, bo wojna dobiega kresu. Robotnicy, wieśniacy i pracownicy wszelkiego rodzaju, którzy ocalili kraj, nie pozwolą, by sami tylko dyplomaci i rząd decydował o przyszłości świata. Jeszcze charakterystyczniej wypowiedział się inny dziennik socjalistyczny, „La France libre“. Francuski robotnik nie zechce pozostać w tyle za robotnikami zagranicznymi, który jednym zamachem zdobył wszystkie wolności. Obecnie nietylko trony się walą, lecz rozpada się w gruzy stary porządek burżuazyjny. Przy pomocy żołnierzy, niebawem wolnych, rozpocznie się praca nad budową społeczeństwa przyszłości, o którym marzył Jaures“.

„Koniec hakatyizmu“.

Spóźniona świadomość grzechów wobec Polski.

Pod tytułem „Koniec hakatyizmu“ „Neueste Nachrichten“ piszą pomiędzy innymi, co następuje:

„Stosunki w prowincjach porannicznych o mieszanej ludności w Alzacji i Lotaryngji, w północnym Szlezwigu, i tutaj na wschodzie stanowią szczególnie smutny rozdział w tej polityce pychy, nietolerancji i niesprawiedliwości, która nas doprowadziła do upadku. U nas był to przedewszystkiem hakatyizm, który rozkrzewił się bujnie i przez dwa dziesiątki lat zatrącał całe życie w prowincjach wschodnich. Nie chcemy dzisiaj rozpamiętywać się z dawnymi chorążymi i krewicielemi rozterki, którzy leżą powaleni lub znikają z widowni, ale całemu kierunkowi trzeba przeczyć powie dzieć raz jeszcze, jak ciężki swem postępowaniem popelniali grzech wobec ogółu narodu. Świat w straszliwej tej wojnie dał nam powściązanie, co myślał o niemieckiej polityce przemocy.“

Nie jednak nie zaszkodziło nam zatrącać tak wielki, nie nie przyzotowało do tego stopnia gruntu dla wrogiemu nam nastroju świata, jak owa z gruntu przewrotna, z gruntu fałszywa i z gruntu zła polityka kresów wschodnich, na której zubożność, pomimo wszelkich prób zmuszania nas do milczenia, stale zwracałmy uwagę. Jako hasła hakatyizmu służyły również rzekome „interesy żywotne niemieckiego narodu“, które stanowiły popis nie tylko dla oślawianej polityki kłótni szpi-kami, ale także dla uderzeń maczu-

zn, w rodzaju prawa o wywłaszczaniu, nawet wstrętną sprawę szkolną we Wrześni upozorowano temi „żywołnemi interesami“.

Niechaj dzisiaj wszyscy ci mężowie, którzy światłomie lub bezmyślnie wiedli nasz naród po niebezpiecznej tej drodze politycznej, w zaciszu odprawiają pokutę. W kupie skorup, przed którą stoją imy, spoczywają także cząstki polityki kresów wschodnich, spoczywają także masa konkursowa ha-ryzmu. Wschodzi jutrzienka nowych czasów, która ma nam przynieść wiosnę związku narodów. Niechaj jak najszybciej wyleczy rany, które właśnie naszemu krajowi załane zostały rozterką narodową“.

Koszty wojny światowej.

Dosiegają one biliona franków.

Holenderskie biuro prasowe donosi z Waszyngtonu: Rada finansowa Stanów Zjednoczonych obliczyła koszty wojny światowej wszystkich mocarstw wojnę prowadzących aż do ubiegłego maja Koszty te wynoszą ogółem 175 milionów dolarów. Dalej stwierdza, że ogólna suma do końca roku bieżącego, ja: się przewidyje, po niesie się do 200 miliardów (biljon franków). Z sumy tej, około 150 miliardów dolarów jest spleconych pożyczkami wojennymi rozmaitych państw.

Niemcy mordują, rabują i palą.

O działalności armji niemieckiej operującej na Podlasiu i w Zabużu otrzymały polskie kółła rządowe następujące wiadomości: Armja niemiecka wracająca ze wschodu nie podlega żadnym wpływom rad żołnierskich w Berlinie.

W pełnym ordynku, w ścisłej dyscyplinie maszeruje na zachód wprowadzając na nowe rządy wojskowe okupacyjne w miejscowościach opuszczonych przez rozbrojone garnizony niemieckie.

Biała jest punktem ośrodkowym, z którego niemcy urządzają ekspedycje karne znacznymi siłami.

Zniszczyli cały Międzyrzecz.

Mieszkańców tamtejszych, braci Gólkowskich wyciągnęli z łózek i rozstrzelali. Rozstrzelali również bez żadnego powodu 11-letniego chłopca, Markata, chłopca Okołowicza, dwóch mieszczan Markiewicza i Michalaka.

We wsi Drelów zarekwirowali niemcy 13 koni, a gdy chłopcy konie w nocy wykradli niemcy zarządziły wyprawę karną na wieś, spalili ją, do chłopów strzelali. Lekarze stwierdzili, że niemcy strzelali kulami dum-dum.

Drobne oddziały armji polskiej i P. O. W. stając w obronie ludności miejscowej przeważnie giną.

Na stacjach kolejowych, na których nagromadzone są zapasy żywności niemcy rabują bez litości i wywożą samochodami, których mają około 300.

Dalej na południe wkraczają w granice Królestwa, Ukrainy, działając pod komendą oficerów niemieckich.

Z Rosji.

Zabójstwo Raskolnikowa.

Bolszewicki minister czyli komisarz marynarki, mierzman Raskolnikow (Iljin), został zastrzelony przez komisarza wojennego Naruckiego. Powodem zabójstwa była kłótnia w czasie gry w karty.

60 mężatek i panien.

Jeden z dzienników kijowskich przytacza z pisma „Brianskij Anarchist“ następujący dokument: „rady proletariatu wiejskiego“ („dierwieńskiej biedoty“): „Murzilowska rada proletariatu wiejskiego, 16 września 1917 r. Mandat. Tow. Grzegorzowi Saweljewowi. Dla potrzeb rozlokowanego w „włości“ (gminie) murzilowskiej, pow. briańskiego, dywizjonu artylerjijskiego — tow. Grzegorz Sawaljew

ma prawo, według osobistego wyboru i wskazywek, aresztować i dostarczyć do koszar dywizjonu 60 mężatek i panien, lub ile się znajdzie, z rodzin burżujów i „kulaków“ Podpisy: prezes rady Skamiejkin sekretarz Sabielnikow.

„Kulakami“, jak wiadomo są nazywani zamożniejsi włościanie.

Rząd ufański.

Dzienniki niedawno podały wiadomość o powstaniu w Ufie nowego rządu, złożonego z pięciu osób, a wybranego przez „narodę państwową“, która w temże mieście była zwołana. Nowy ten rząd ma być surogatem „władzy wszechrosyjskiej“

Jedno z pism rosyjskich wyjaśnia że w naradzie ufańskiej uczestniczyli: rząd syberyjski, przedstawiciele pięciu wojsk kosačkih (ussuryjskiego, zabajkalskiego, uralskiego, orenburskiego i astrachańskiego), przedstawiciele niektórych stronnictw rosyjskich, oraz poszczególni członkowie konstytuanta. Narada uznała, iż głównym zadaniem wyłonionego przez nią rządu powinno być wyzwolenie, z pomocą koalycji, Rosji z pod panowania bolszewików i ustanowienie rządów ludu, w trybie jaknajrychlejszego zwołania konstytuanta.

Przygotowania bolszewików.

Dzienniki kijowskie donoszą z Moskwy, że bolszewicka „rada wojenna“ uchwaliła „powszechne uzbrojenie proletariatu“, oraz „mobilizację kobiet“ do robót przymusowych. — Z frontu ukraińskiego bolszewicy wycofali część swych pułków i przeżucili je na front doński, w okolicy Balaszowa i Woroneża. Nadto bolszewicy formują nową armję dla operacji na południu. Wszystkie te zarządzenia prawdopodobnie są wywołane świadomością o tem, że walczące z bolszewikami armie: tak zwana armja ochotnicza na północnym Kaukazu, oraz armja dońska generała Krasnowa, mają otrzymać posiłki od koalycji.

W związku z powstaniem w Pskowie antybolszewickiej „armji północnej“, która podobno dostała od niemców 60,000 karabinów i która rozpoczęła operacje na linii Psków — Narwa, bolszewicy utworzyli nowy front „zachodni“. Dowódcą wojsk bolszewickich na tym froncie mianowano gen. Sniesarewa, którego główna kwatery znajduje się w Smoleńsku.

Urządowy „Monitor polski“ o głasza:

Dekret o sekwestrze surowców, półfabrykatów i towarów.

1) Wszystkie rozporządzenia b. władz okupacyjnych, dotyczące sekwestru surowców, półsurowców i wszelkich towarów, pozostają aż do dalszych zarządzeń w mocy, a to ze względu na wywołany rządami okupantów brak surowców na potrzeby ludności i przemysłu, oraz w celu zapobieżenia wywozowi zapasów krajowych za granicę.

Sprzedaż i przewóz zasekwestrowanych na mocy powyższych rozporządzeń towarów może odbywać się jedynie na podstawie pozwoleń. O miejscu i terminie, od którego rozpocznie się wydawanie pozwoleń, nastąpi oddzielne rozporządzenie.

Dan w Warszawie, dnia 23 listopada 1918 r.

Naczelnik państwa:
J. Piłsudski.
Prezydent ministrów:
J. Moraczewski.

Dekret o sekwestrze zakładów przemysłowych.

Zakłady przemysłowe, zarządzane przez b. władze okupacyjne — o ile nie zostały przejęte przez prawowitych właścicieli — podlegają aż do dalszych zarządzeń sekwestrowaniu ministerstwa przemysłu i handlu.

Zarząd nad tymi zakładami obejmuja odpowiednio ministerstwa za pośrednictwem mianowanych przez siebie administratorów przymusowych w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu.

Dan w Warszawie, dnia 23 listopada 1918 r.

Naczelnik państwa:
J. Piłsudski.
Prezydent ministrów:
J. Moraczewski.